

Klasa

Rok szk.

Oddział

Półrocze

ĆWICZENIA PIŚMIENNE

Wielkanoc.

393

Przygotowaniem do Wielkanocy jest Post Wielki. Kiedy w kościele rośniewiejsi: "Wisi na Krzyżu", milknie wszystkie instrumenty muzyczne i następuje na kości prawdziwa żałoba. Krzyżek juri nie zgorze i nie wygaśnie na swet „swojego grotu z komory.” Tak upływa post. Wykonanie jednak następuje na chwilę wesołości. Odbiera się bowiem wzruszenie.

Bierze się po prostu ob starego garnka głą, nienego i mierze się ją radość. Z tego powodu staje wzruszenie podobne do „suwu” berszoru.

Kiedy to juri jest gotowe użycie jedzeniu obremu, długis zas podaje mu garnek z rys, cynamonem. Kiedy ten mając juri garneczek w ręce, spuszcza go na głowę tego, który mu ob podał. Tak przekonują się o tym juri jest pełnowar postu. Dalsze życie upływa znowu jednostajnie. Dopiero w palmowce niedzieli

- 000001

zawieszają się niewielkie posączki, posuwające się
w palmy. Oto ujawniają do nich niektórych kohle
aby się było ciepło i cieć. Tłok czasem może
nawet nie posuwane wygnosze do domów.
Teni palnami ulewnie się biega kiedy wieče,
obi pierwszy raz na piasek. W kościele
niż po rok zjazdu jadalnego "kotki" aby nie mieć
zimna (febry). Na Wielki czwartek w kościele
a obrywają się kotki. Przed kościołem zbera,
ja się chłopacy, ustawiają się w rzędach i chodzą
około kościoła, kotatują. Kotki mają rozmaito-
te. Taki np. podobna jest jadalnego do taczk. Do
szonych obyczajów pierwotnie określanych
karmie się z nimi powstaje trosk. Drugi ma zwil-
żone na kostkę mięska, innego wyplaszcza
jak charagiewka i. t. p. Na Wielkie sobote rano
ile chłopaki z obrąbkami i flaszkanami do
kościoła z całego posunięcie wody. Przed śniadaniem
niem wody jest jeszcze pierwotnej posunięcie
ognisk. (Które ogniska stoją chłopaków). Zabudowia-

a

B.

bogi

ruci konieb. Kilka kropel wody na ręce i ruce. Podczas "glorie" ją piąsryscy arby, chyciąc swojego jednego cierniaka." w sobotę mamy się święta we Wielkie sobotę poświecać pokopia gospo, ostateczne świątynie dla naszych święconych ciał gospodarstwo. Cierniaki pierwotny nar, żeby zas zatrzymać się na koncu z stajeniu w palu, miały długie włosy, aby błyskawica nie spaliła głowy i duszy zmartwychwstałej bobu. Po południu jest święcenie potraw. Tam

6.

gddie jest kościół odbywa się święcenie na cmentarzu koło kościoła. Gdzieś nie ma kościółka to gromadzą się wojciechów, na. Potem ze "świętokami" idą wesoło do domów. Ten, który był przewodnikiem na resurekcję. Mnie już po południu "świętokami" mimo rozebrań się z kościoła głos bębna wyzywającego obejść troy wóz domu na uroczystwo. Wyrostki wadze zatę sity r kozym, aby nigdy w domku patka nieściąć. Podczas procesji prowadzonej przez małe różne bractwa święce, rozebraną się głos z domu. Wszystkich skroniów, których okniekowi tury, są moździerzy huk i warczenie bębnu. Procesja odbywa się troy wokół kościoła. Jest uroczyste, że karownice, aby nie stracić swojego

• 000002 nie możejść tracić rasy. Aby mieć kwiaki obeszła, chodząc z tyłu za procesyjnymi, unierząca ją pilmie na to, aby które nie roztoczały głowę przy muzycznych rozruchach tracić rasy za procesyjnymi. Kwiaki, do których wyjątków wykazują się kościoły i klasztorów musi obejść dary rasy doktora Kościół....

W niedziele rano ktoś nie może mieć "żaglgi", ma wjeść chrzanię, naczynia i chuchnac' tą rasy do Remina. Zresztą niedziele przechodzi jak świąteczne. W poniedziałek chodzą po południu "dziedziny Kościelne" po śniadaniu i rano uboski.

c. Chodzą także "cyganery". Dzieciuchy parków przebrane są jedni na rybki, drugi na bobki, na żółtniczki, a inni na cyganie. Tyleż robiące jakie stare jupice, na głowę czerwone lisówka, do której bierze otwory kij (jak leski) a do drugiej koszyce z tkaninami upięcionymi. Bobki bierze na siebie żałobniczą kolieczko z napisem "Kosciuszko" i robiące jakie stare ubranie żółtniarskie, smoli się tarki i przymasuje

PASJA

do boków fajka wruble z dżearu. Cygan te kri
usmolony wobniene na siebie stare technimy
a do ręki bierze oltwór „Kurcię! Tak prostoże,
ni przychodzące ze okna. Cygan mówi: „Wyliście
mi fajki, urońcie! Nietkarskie ale nie blakie ręki
rebiście się nie rozbili wielej menki! „Zjed kryz,
czy: „Sprzedam! Kupie! Po stury pieś po stury
reby się wrom kung w pokrywy nie kryły”
Cygan, je beale Panne Boże prosiot' reby kogut
jijkę nosiąt." A babka: „depeta ro do tego
martygo" Cygan raglaśnie do swiniu tko, tnepiu
je, kryzcy. Inní chłopki wtarzają swoich i
prze skienku leja na cyganów wobne żenim
się ci spostreżę i ucie Panie ale nie bez „obdarunków”
Zato teki cygan goły spotka kogo nie drochę to jin
nie zdradzi swojej kurciety zmacanej fachie
w fachę grawiorce. Mówione mi goły się
pytał na Czygany moje chohi' na te poniastki
że rybki aby rozpuszczyć zmartwychwstanie
Chrustuse Pańskie, pnekupili motłoch uliczny.

Zb. Mitorow
Prof. A. Fischer

- 000003

aby chodzic po mieście Kryzeli się Chrystus nie
zmarły chwast ale Go apostolowie wykradli
z grobu. Mieś oni - jakże mówią na rosi - cyga-
ni. A i ci takie cyganie bez żadnego obsteju-
wol luchi chleba, pieniędzy, pię. Zroste mi nienie
nie karmego. Pras upływa już trochę rycerzów nici
w poście już mówią mstyści głos skrypcie
i skrypcie....

Radłów.

aaaaaa

Według opowieści w dawnych czasach ile
któ mógł za okien objechać sieniami zapęgnie-
nymi we wty, lub obwąc, tyle mógł sobie
zwiercić w posiadanie sieni na wieczne czasy.

Np. mówił o jednym lesie który należał do
do Radłowa i kiedyś należał on do innej
rosi; dopiero jedne panie mieli pozwolenie,
że ile objedzie w lesie sieniami, tyle będzie
jej własność. I oddał nie wielki kawałek
lesu mieszkańom innym, należącym do Radłowa.

Zwierzenie Radłowa.

Jakis arłoniak - nie wie skąd pochodzi - miał
dwie synów bliźniaczych i dwie córki te kobiety
bliźniaczki. Które miały synom zapęgnować korki
do ptuży i jeleni oraz a dwie rogi matki. Wle-
żeli, tyle okreszej zajmuje Radłów, sławniej
nawet rzawy Obrodły.

R. 000004 Tato Ruskava zmijoluje se měle jíro, okisuj
jíri ne cresci spuszczených. Mówie, rie chomiej
koto Ruskava plýnet Dunajec a se te jíro,
na se jíego posrostlisciam a on obret sobie
zobieinohraj Doryto. Tchisuj do Dunajca jest
o tylko do dwoch kilometrow. Ojestem z nich
twierzhili se niemr dna. Chociaz bylo dvois ryb,
nikt jednuk nle odvverit si so niem tapac.
Tchisuj proboucnu je spuscie' ale woda nie
wyska, jak a innym i jest jak sie reluje gte,
rie be nowet nie ravniste chwestami.
O innemu-to krie w tamtej stronie - mówie, rie
tom jest Kosciot repadniety. Jest ons w nim
aboiniete slrami, okis jednuk jíri troche upadlo
K pohluru muri chtop myjorax tamicach w roli). Ale
nie moigt go mycia gnic, a neklet, tamich
upadlo w rime i vol tige crasú neime záolne
go sanoku Kosciota. Zely go byt mycianat,
toby byt wyciągnut Kosciot. A innym chtop

Kiesby

miesiąc temu - nie obieko tego miejsca
natrafili w riumi, ożuc, jakby rytły aby
może być cmentarzem. O innych nie ma.

Radia.

Dawniej była „gromada”. W taki gromadę,
które może być niskie korytka ale obok niej gdy
są wieńce suchi gospodarz. Do gromady wy-
wodziły „przykaziny” z polecenia wójta. Chociaż
on powiedział, że, przychodził do Karola,
że za oknem siedzi jego żona: „Zutros do gromady”!
Po takim przewaraniu schochili się chłopi
do wójta i tu robią sprawy ty czces
dla biorą gminę a nie są w Karolu. Jeżeli się
nie podobało jakieś przełożenie to je tu żenie,
niem. Tedy takie karano i skarbowo
żądano sprawy i pokroj. Tak np. za bej,
ki karano dwudziestem gminnym a za pury,
żądano niemier dawano najdroższego.

00005 Albo jeliś kto co ukrałt albo wyrobił
jaka szkoła to mu to kierano wgnęgiem,
dzień. A gdyby nie miał wgnęgnięcia
to ołostka "wykładekniczka". Na gromadkie
przewierszenie wie krość głosów. Gdyby się
jednak nie zgodził to Co roku były wiele
wgnęgnięć. Tutej od czystego rama sprawiedli-
wie i wyrozumieństwa. Jeliś nie był to
nie jego rodznej skarbu to mógł robić
szelą wójtów a gdyby były jakieś rozady
to obierano nowego wójta. Czasem nawet
nie był tego na zgromadzeniu, którego ab-
mo myśleli. Obierano nawet takiego re i pi-
soń nie umiał ale był potażny tylko jako
rosługi a kiedy dobrze gminy albo był uroczym
przewodnikiem. Nowoobrany wójt otrzymywał
jako swoje odznaki orki i laskę. Gdy miał
jednak te orki naprawiać do suchiny a laskę
nie było ale reki. Drisiaż mimo juri gro-
mady ale jest mroka. "Pierwsza mordka obyktu"

sie okolo roku 1867 na wólkę austriacką.

Gdy w jednej wsi nie chcieli jej przyjąć
przystosowaliśmy i dopiero chcieli prostu,
że mieli musieli rozwalić wólkę. Początków
były 18. wrzesień "zgubionych" pierw siedem
gmin. Z czasem jednak kiedy się zaczęły
powiększać licze, "zgubiony" zgubionym
ich już 24 i te liczbe prostulta do skrycia.

28 wrzesień, wójt, pochwycający i 2 asesoria
stoi na czele gminy. Wójt reprezentuje gminę
a wólkę i asesoria są głównymi sezonami
w gminie. Po kolei oni wstępnie określają pełne
i mniejsze sprawy gminy. Lata grada jest
obronnych słów t. zw. taksatorów. Oni pracują
ja wstępnie szkoły w polu np. jadąc jadąc
dorogi wypustki, albo stawiają konie,
tudzień repisyją bytka chodzące na gminę,
nem powtarzisku i obok tego bytka niewidzi się
"spasine." Gdy koni se biega od paru jadłone
konie a ja od koni po siedemdziesiąt centów.

000006

Wojt z asesorem uchwalaja ay obwinie, my more zapiec' tyle skoly lub nie, a jely wiecie ze jest bledny to stwierdzic' sie pogodnic' obie strony. Sprawne rys jest rowne jedna kwe. Chocby manet nie posadze jeli jest tylko naprawiany to musi juz placic'. Wtorek nieobecnosci wojt sprawnieze nie-
go mazel podwajaj. Gromie ma pisac na plakat
nego ktory powiekti wszystkie kniegi.
Podczas posiedzenia nie wolno nikomu obce-
mu nie malaicemu obsady, rebiere głosu,
imi ter brac iohannu po posiedzeniu. Irys
nie male zwrotige policyan. Czesci wglu,
ale posiedzenie bebnem albo chodzi o
wrodnych naprawiajacych male, Wojt podaje
wnioski a radni je omawiaja. Posiedzenie
wieksosc' głosow.

Storie.

W nocy stwierdzieli jechaniec kirolego domu. Ten, który jutry przywieźć, powiecie o tym, nad którym ma domu tego, który ma być następnej nocy. Gohne ses meine mer, czyniąc to musi baka majać, a merie, a jeżeli jest biedna to ją sławiać. Ił nas jutry tego niewidale kirolegi skończe pierwsi dlatek do gminy i wtedy najmuje się stowarzyszenie następnego wieczoru. W innym żelazku wszach powieje jeszcze ten zufałaj. —

Opowiadania.

To wszystko obiektu się domu i okolicy.
jutry metu mówią kiel o tem.

Wistw.

Pewien pasterz zwrócił się do mnie (u nas myślnka,

•. 000007

wiat). Ale wiatr był tak wielki że mu
marnował się równe. Rozgniewany tedy mu-
sił mosem na wiatra nie zniknąć.

Po kilku dniach wiele kota lesu, wsta-
nął do matej chatki stojącej tuż przy
drodze. Gospodarza posytał go goscinnie
podając mu wielki noż do krojenia chle-
ba. Chłop robiwiony pytał się co je kim
spisobem posypane do gospodarstwie tego
mose. Ten pokarzył mu rany mówiąc,że
on mu ja zdrożały zwyciężając mówiem

Planetniki.

Pred burzą w lecie daje się słyszeć małe
sły r gory głosy: „Gromoj! Gromoj!”!
To głosy planetników powtarzających
sich chmurę. Często nie chceć ludziom
mówić napominające się nawzajem, bo
jeżeli puszcili chmurę tony one zahamie-

ziemie. Jednej stwej kobierie ukarze
sie w okienku skwarky nor roztoczej drobne
chłop w płótniance i w białych skarpetach,
kach, mówiąc jej: „ pośpisujcie gospodinie,
pośpisujcie bo będzie słyszać i znikać one
ustyskane tylko ręce gory głos: „ trzymaj, tony
mój „. Podwiera swoje kroki i wrócić do
wsi, prusici się dalece ulewnymi
r gromotami i błyskawicami.

Tapielac.

W gospodach potulniarskich ukaraje się
nor wózkie tapielac jako strumek tonący,
strumek śniegów i t. p. Taśce go albo neto,,
albo chwytać to on robi się co kur głębiej.
W wózku i w ten sposób niewiele krohi na
miejsce, a których juri nie moge wyjść. Czu,,
sem kog wózkiego reprek nor skrywa
Krogi i kto go chce robić to robi się konie

*-000008 głębiej. Takiły jeden chłop posad wówo, taki nie konie w pobliże wówo, rzecząt dremieć; powiekt się go nie głos co's do wówo. Przebushit się i ujrzat przy sobie nagiego aktornika, ogromnej budowy. Dopiero gdy się pozeriąt, znikał topie lec-bots on byt - śmiejąc się na cale gardło.

Bork

Począł poważnie rozmagać się po jajorach głów baka. Bork małej skruchą obejmuje sobie ręce, kierującymi i wrimymi, chwastę mi, aby mnie nie pchła. . . .

Jest greczem rebijai skowronki, bociany i piaskotki, plui ole wówo i buwić się wgniem. Gdyby ktoś rebil bociane to będzie spod wótej wsi. A jakby ktoś reburyt boci-

nowi dźwiroły na chłapie aby go zabić
bocian spakit.

Bocian powstaje i chłapie. Kiedy jednego
ruru nastał Pan Jezus ze św. Piotrem
i zjawią się chłapom koniec tyle, wrócić
a ci im nie odpowią skleli bo im się spie,
sykt, mówią Pan Jezus: „bezbićie woltów
bocianami i bezbićie latem abyście pro
chęj przewróci”. Od tego ^{Lazar} rura chłapów
przemienili się w bociany i teraz goły
Klekoce to klepie kory.

Lazby na wiosne pytają się jedne drugie:
„idech bocian? ridech”, „Rudeś ty? ruda”
i wszystkie mówią: „Rudki, rudki rudki...”

Gawęda Franciszka

w Radłowie.